

**PRZEDPŁATA**  
miesięcznie:  
w Radomiu 85 kop.  
z edn. do domu 93 k.  
z przes. poczt. rb. 1.  
zapem. pojed. 13 gr.

**OGŁOSZENIA**  
za wiersz petytowy  
lub jego miejsce:  
I-a strona kop. 50.  
Nekrologi kop. 20.  
Reklamy kop. 30.  
IV-a strona kp. 10.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Łabelska Nr. 51.

## Komunikat austriacki.

**Wiedeń.** Urzędownie donoszą dnia 28 czerwca. Front galicyjski: Na północ od Dniestru ożywione walki artylerji. Oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie usiłowały nadaremnie przejść do ataku.

**Na froncie włoskim:** Zdobyliśmy z powrotem górę Ortigara. Przy zdobyciu zabraliśmy nieprzyjacielowi 52 karabiny maszynowe, 2 miotacze min, 7 dział i 2.000 karabinów.

Kapitan Hejrowski zestrzelił znówu nad doliną Wippach dwa samoloty nieprzyjacielskie.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin (KB)** Urzędownie donoszą dnia 28 czerwca. **Na froncie francuskim:** Anglicy przypuścili silny atak na nasz wystający łuk koło Lens, któryśmy odparli. Atak ten przypłacili Anglicy krwawymi stratami. Koło Arras potyczki.

**Na froncie wschodnim:** Na południe linii kolejowej Lwów-Tarnopol i nad Narajówką ożywiona walka artylerji i minowa. Nad Złotą Lipą przyprowadziły nasze oddziały wywiadowcze liczne jeńca rosyjskiego.

## Żądania Koła polskiego w Wiedniu.

**Wiedeń.** (BK.) Koło polskie przedłożyło rządowi następujące żądania:

- 1) Przywrócenie stosunków konstytucyjnych w kraju i zmiana systemu politycznego i administracyjnego,
- 2) Przywrócenie autonomji miast i gmin w kraju,
- 3) odpowiedni udział we wszystkich instytucjach gospodarstwa wojennego,
- 4) załatwienie gospodarczych żądań kraju w rozmiarach odpowiadających jego potrzebom,
- 5) Natychmiastowe i ścisłe wykonanie ustawy o świadczeniach wojennych.

## Nawiązanie rokowań pokojowych w parlamencie austriackim.

**Wiedeń.** (BK.) Propozycja prezydenta parlamentu, aby interpelacje posłów Daszyńskiego, Stojana i Hrubana w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych poddać pod dyskusję dziś jeszcze po załatwieniu porządku dziennego, została przyjęta.

Następnie przyjęty został w trzecim czytaniu budżet prowizoryczny.

Wreszcie parlament przyjął projekt rządowy, dotyczący przedłużenia mandatów poselskich aż do 31 grudnia 1918 roku.

W dyskusji nad interpelacją w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych, prezes ministrów dr. v. Seidler odparł z całą stanowczością, jako obrażające ogólne uczucia z punktu widzenia wysokiej wagi przymierza z Rzeszą niemiecką, wynurzenia, które padły w parlamencie podczas wczorajszej dyskusji (potakiwania i oklaski). Również godnym jest pożałowania, iż poszczególne posłowie pozwolili sobie wyzyskać pojedyncze uchybienia ze strony podwładnych organów wojskowych, uogólniając je z krzywdą dla umiłowanej, sławnej i godnej podziwu armji austriackiej.

W sprawie poddanej pod dyskusję interpelacji oświadczył prezes ministrów po wspólnym zbadaniu sprawy z ministrem spraw zagranicznych, iż **całkowicie błędnym jest przypuszczenie, zawarte w interpelacji posła Daszyńskiego, jakoby rząd austriacko-węgierski uznał prawo samookreślenia narodów za podstawę trwałego pokoju.**

## Przebudowa Niemiec.

**Berlin.** (BK.) Została zwołaną Komisja konstytucyjna niemieckiego parlamentu pod przewodnictwem Scheidemana na 3 lipca r. b. Na porządku dziennym stoją wnioski, dotyczące wprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego w państwach związkowych.

## Po zajściach szwajcarskich.

**Berlin.** Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Według informacji urzędowej zjawił się w poniedziałek wieczorem szwajcarski prezes ministrów Dunant w cesarsko-niemieckim poselstwie w Bernie, aby dać wyraz szczeremu ubolewaniu szwajcarskiej Rady związkowej wskutek wydarzeń genewskich, a szczególnie obrazy wyrządzonej godłom narodowym niemieckim w konsulacie w Genewie. Prezes ministrów dał również zapewnienie, że winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

## Wolność sumienia w Rosji.

**Petersburg.** Pet. Ag. Telegr. donosi: Minister spraw wewnętrznych przedłożył Rządowi Tymczasowemu projekt prawa dotyczący wolności sumienia. Zmiana wyznania wiary następuje, według powyższego projektu, za pomocą prostego oświadczenia ustnego przed duchownym lub gminą religijną. Wyznanie wiary dzieci do lat 9 zależy od decyzji rodziców.

## W okresie czterdziestolecia

Czterdziestolecie Radomskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, a zarazem Zjazd Straży ochotniczej Ziemi radomskiej i z miast okupacji austro-węgierskiej—oto przeżycie radomian w dniach 29 i 30 czerwca r. b. Dzielna drużyna radomskiej Straży ogniowej, której historję skrzętnie notowała przez 34 lata „Gazeta Radomska“, ma piękne karty w tym pamiętniku; przewodzili jej ludzie najzaciejsi, powoływani ze społeczeństwa na to zaszczytne stanowisko, zaś szeregi ratowników przerzedzały niejednokrotnie—śmierć, choroba lub kalectwo poniesione dla dobra bliźniego w walce z niszczącym żywiołem.

Cześć Ich wspomnieniu!

Po za nieskończoną pożytecznością Waszej korporacji, Wyście w czasach, gdy nam wszystko odebrało, byli *jedyną korporacją polską* jawnie działającą. Wasze szeregi były *jedyną reprezentacją* narodową w chwilach ważniejszych przeżyć naszych smutnych lat niewoli, Wyście byli coraz odleglejszym wspomnieniem zagładzonego wojska polskiego, choć walczyliście tylko z żywiołem i pod rozkazami wroga. I w duszach wielu z Was istniała świadomość, że dwoistą spełniacie służbę, obywatelską i narodową! W przemówieniach szlachetnych przewodników Waszych ś. p. Władysława Silnickiego i Ignacego Pawińskiego słyszeliśmy zawsze tę nutę, i niezrozumiało jej jedynie ucho wroga lub przygłuszonego niewolą słuchacza. Przedwojenny okres, na którym hasła pozytywistyczne i zbyt długa niewola odbiła swe smutne odcie, znalazł i w życiu Straży pewne odbicie w chwili, gdy z powrotem powiał nad krajem orzeł biały; nieznaczy to jednak, byśmy zwątpili choć na chwilę o gorącości serca Waszych, czekających może niecierpliwie rozkazu, by udziałem swym narodowe samorzutnie organizujące się uświetniać obchody, już w chwili, gdy ledwo rysować się poczęła wolność! Nie, my nie wątpimy dzielna drużyno Strażacka, jak też i nie wątpimy, że odtąd będziemy wszyscy razem i pójdziemy zawsze razem, tam, gdzie porwać nas będzie rozpalona w płomieniach, a tylko chwilowo przygała iskra uczucia narodowego. I dziś w dniu czterdziestolecia Waszego, długiego, pełnego zasług obywatelskich okresu, ślemy Straży Radomskiej Ochotniczej szczerze i gorące życzenia rozwoju i dalszej owocnej pracy obywatelskiej—zaś wszystkim przybyłym do miasta naszego przedstawicielom Straży krajowych, staropolskie, gościnne „Witajcie“.



## Czterdziestolecie Straży Ogniowej w Radomiu

Przed 40 laty, bo 1875 r. grono obywateli m. Radomia, liczącego wówczas 12—15 tysięcy ludności — zainicjowało zawiązanie straży ogniowej ochotniczej. Stosownie do ówczesnych warunków, zaledwie po dwuletnich zabiegach, uzyskano pozwolenie w dniu 22 maja 1877 r.

Na wyborach zarządczonych przez inicjatorów wyłonit się pierwszy zarząd z prezesem na czele w osobie p. Przytuńskiego i sekretarzem Władysławem Modzelewskim b. ostatnim prezydentem rządowym miasta Radomia i sztabem na czele którego stanął Teodor Karsz jako naczelnik straży, Szumański Lucjan — pomocnik naczelnika. Ponieważ miasto zostało podzielone na sześć cyrkulów, to do sztabu liczyło się jeszcze ówczesnych 6 starostów cyrkulowych — mianowicie: Froelich, Szyfman, Dutow, Gębicki, Arneker i Dębowski.

O ile dzisiaj jeszcze spotykamy dużo trudności przy formowaniu taboru strażackiego, to o wiele trudniejszym przedstawiało się to samo 40 lat temu.

Radom, choć miasto gubernialne, posiłkowało się głównie narzędziami dostarczanymi przez właścicieli nieruchomości w myśl ówczesnych rozporządzeń, jakie obowiązywały przepisami byłego namiestnictwa, a więc czem kto rozporządzał, jak: właderkami, bosakami, ręcznymi sikawkami itp.

W 1878 r. z dnia 24 marca, na skutek starań ówczesnego Zarządu, straż radomska otrzymała stałe roczne subydjum 800 rb. z kasy miejskiej, które dotrwało do ostatnich czasów.

W tymże roku w miesiącu kwietniu zarząd postanawia postarać się o instruktora pożarniczego i w tym celu odnosi się do Naczelnika straży warszawskiej, prosząc o dymisjonowanego podoficera straży warszawskiej.

Na skutek powyższych starań ofertuje się podoficer Józef Kozłowski, z którym naczelnik straży Teodor Karsz robi roczny kontrakt z płacą 450 rubli rocznie.

W tymże czasie celem ulepszenia sygnalizacji ustawia w różnych punktach miasta 18 dzwonek alarmowych na wysokich słupach, na porę zaś nocną ustanawiają 12 stróżów nocnych, zaopatrzonych w alarmowe bekadła.

Najciekawszy jest wykaz inwentarza taborowego z owych czasów, dokonany przez instruktora — podam tutaj wykaz wyłącznie narzędzi ogniowych, jako najwięcej nas interesujący:

- Lista 1. 1 pompa wodociągowa,
- 1 sikawka dwukołowa,
- 1 sikawka czterokoł. skrzynkowa,
- 1 sikawka czterokołowa na poczcie,
- 1 sikawka czterokołowa ze stałą,
- 5 sikawek małych ręcznych,
- 15 laterek naftowych,
- 15 toporów,
- 12 wiaderek blaszanych,
- 6 bosaków połamanych,
- 5 wózków beczkowych dwukołowych próżnych,

- 19 beczek drewnianych dwukołowych.
- Lista 2. 116 wiaderok obywatelskich,
- 43 osęki,
- 3 topory,
- 3 łopaty,
- 11 drabin dachowych,
- 5 sikawek ratuszowych,
- 1 wóz rekwizytowy z nalustkami i luśniankami.

Oto ówczesny tabor ogniowy straży radomskiej — z którego dzisiaj nie pozostało ani śladu.

W roku 1881 w miesiącu październiku na skutek starań naczelnika straży z 6-ciu cyrkulów utworzono tylko 4, uważając to na zasadzie 4-roletniego doświadczenia za praktyczniejsze.

W 1883 roku zapoczątkowano budowę obecnego taboru z inicjatywy Juljana Skibińskiego i specjalisty fachowego Romana Prusaka, również czynnego członka straży radomskiej.

Z obecnego taboru oprócz drabiny mechanicznej i wozu rekwizytowego, to cały komplet był fundowany na miejsce.

Siedziby swoje straż radomska z początku zmieniała kilkakrotnie i tak na razie mieściła się w gmachu magistrackim w Rynku, później na Starem Mieście w starym kościółku, następnie w wynajętej szopie, przy ulicy Lubelskiej w domu Dutowa.

W roku 1902 postanowiono wybudować własną remizę i w tym celu zarząd zaciąga pożyczkę w Kasie Przemysłowców i na placu poduchownym stawia dzisiejszą remizę.

W celu wyszukania środków materialnych stałych na potrzeby straży ogniowej — zarząd w 1903 roku przez odpowiednie starania przyjmuje wycier kominów w całym mieście jak rządowych tak prywatnych budynków na zasadzie kontraktu z magistratem. Dochód z tego źródła stanowił dość pokalną sumę, bo przeszło 5 tysięcy rubli rocznie. W tym celu tworzy pluton kominarzy płatnych, którzy jednocześnie stanowią pogotowie ogniowe na pierwszy alarm.

Przy sprzyjających okolicznościach w 1911 pozyskano nowe źródło dochodu dla straży, mianowicie: powinność pożarową, jaka ciąży przez pewne przepisy na każdym obywatelu miejskim zamieniono na stały podatek, ściągany przez magistrat i wpłacany do kasy strażackiej, a co jak w Radomiu stanowi około, czy przeszło 4 tysiące rubli.

Jednocześnie z tym, wskutek rozrostu miasta, a głównie przecięcie Radomia linją kolejową spowodowało utworzenie dwu pogotowia pożarniczych w dwóch najwięcej oddalonych od centrum miasta przedmieściach t. j. na Glinicach i Zamłynie.

Pierwsze pomieszczenie w wynajętym lokalu, dla drugiego wybudowano specjalną remizę.

W 1913 r. straż radomska brała udział w konkursie Łowickim z dodatnim rezultatem.

W 1914 roku był przygotowany konkurs w Radomiu ale wojna obecna stanęła na przeszkodzie.

Teraz zawiązując inicjatywę Zarządu Związku Florjańskiego, Radom w dniu dzisiejszym gości w swych murach obecnych przedstawicieli pożar-

nictwa polskiego, co zbiegiem okoliczności wypadło w 40-tą rocznicę istnienia straży radomskiej, niech mi więc wolno będzie przy tej okazji na cześć obecnych przedstawicieli straży polskiego wnieść okrzyk — niech żyją i niech wzbogacają tę cząstkę polskiej kultury, jaką przedstawia nasze pożarnictwo: — niech żyją!

Zdzisław Przyjałkowski

## Początek i rozwój straży ogniowych w Polsce.

Twórcą i początkodawcą straży ogniowych w Polsce był Andrzej Frycz Modrzewski, jeden z najznakomitszych statystów naszych i pisarzy politycznych w XVI wieku, sekretarz Króla Zygmunta Starego, następnie i Zygmunta Augusta.

On to, obok wielu ulepszeń w ustroju Rzeczypospolitej, pragnął zapewnić także bezpieczeństwo ogólne majątków i osób od ognia. Oprócz prac głębokiej myśli i wielkiego znaczenia dla przyszłości kraju, pisze „o umiarkowaniu pożogi i o gaszeniu ognia”; podaje praktyczne środki, zapobiegające klęskom ogniowym, robi plany i kreśli instrukcje organizacji straży ogniowych, zachęca zarówno braci szlachte, jak i kmieci do czynnego udziału w obronie własnej, chce powołać jakby legjony do pokonania wroga miast, miasteczek i wsi, a projektowane instrukcje pragnie powagać prawa osłonić i oddać je w ręce urzędu miejskiego. W wieku XVI, kiedy nie było żadnej jeszcze obrony ogniowej, z ust Frycza wyrwyją się słowa: „Rzadko u nas ogień się okaże, którymby cała ulica, a czasem całe miasto nie zgorzało”, lub: „u nas większa część ludzi albo do ognia przychodzi tylko dziwić się, albo, zaniedbawszy domu sąsiedzkiego, rzeczy swe wynosi”. Słowa te zastosować można i dziś jeszcze do wiosek i miasteczek, w których niema jeszcze straży ochotniczych.

Andrzej Frycz Modrzewski pierwszy więc z Polaków dał początek zaprowadzenia straży ogniowej i wskazał narzędzia, w jakie zaopatrzyć się należy. Czy pożyteczna praca Frycza znalazła właściwy oddźwięk za czasów, kiedy Warszawa jeszcze nie była Stolicą Królestwa, czy też potrzeba sama zmusił mieszkańców do obrony od ognia — trudno orzec, dość, że ratusz miasta starej Warszawy, chcąc obronić majątki mieszczan od pożogi, posiłkował się wskazówkami Modrzewskiego.

Za czasów zaprowadzenia Komisji dobrego porządku (*boni ordinis*) stan narzędzi ogniowych w stolicy, miastach i wioskach nieco się polepszył. Niezależnie od miejskich narzędzi ogniowych obywatele posiadali swoje i z nimi spieszyli przybywali do ognia, na opieczalych zaś nakładano kary pieniężne. Narzędzia ogniowe były zawsze w pogotowiu, jak tego wymagała rewizja komisji dobrego porządku, wisiły one w sieniach i bramach domów na wielkich hakach. Dawny jednak ratunek był bezładu i śladu, sąsiad jak chciał, jak umiał bronił swego sąsiada.

Krzysztof Celestyn Mrongowusz, kanonik przy kościele św. Anny w

Gdańsku ostatni tam nauczyciel i krzewiciel języka polskiego, wydał broszurę p. t. „Książka ogniowa”, drukowaną w Kwidąynie 1803 r. Zawiera ona pięć rozdziałów porządku ogniowego i opis zaprowadzonego już bezpieczeństwa we wsi Klonowo. Mrongowusz w broszurze swojej zachęca zarówno kmiecia, jak i pana do czynnego działania w obronie własnej, do tworzenia jakoby Kółek towarzyskich przeciw pożarom, pragnie widzieć w miastach i wioskach systematyczny porządek ogniowy, czyli chce wyraźnie organizację straży ogniowej. Po kilku latach Jan Rudnicki, właściciel domu na Lesznie w Warszawie, napisał projekt organizacji straży, a modele ludzi, koni sikawek, beczek i narzędzi ogniowych, jakie dla korpusu były potrzebne, okazał w miniaturze. Rudnicki projekt swój przedstawił ministrowi w komisji spraw wewnętrznych, Mostowskiemu, ale na krótko przed wypadkami 1831 r., które niedozwolili Mostowskiemu przyprowadzić do skutku tyle upragnionej komendy ogniowej. Kiedy minęły burze krajowe i ustalił się spokój, Rudnicki wznawia swój projekt, którego rozwinięciem jest zasługa radcy stanu Jana Mitkiewicza, ówczesnego naczelnika w byłej komisji spraw wewnętrznych. Poparciem swoim wyjednał on to, że była rada administracyjna Królestwa Polskiego w d. 23 grudnia 1834 r. postanowiła utworzyć w Warszawie straż ogniową, przeznaczając rzem 150 tys. złp. z funduszu Kasy T-wa ogniowego na organizację straży.

Straż ogniowa dawna stanowiła ostatni niejako zabytek wojska polskiego, w uniformie jakie niegdyś pułki polskie nosiły, za swe zaś męstwo i energję otrzymała miano „Dzieci Warszawy”. Toteż władze rosyjskie zawsze pamiętały, że organizację tę są skupieniem lepszych i dzielniejszych elementów polskich, w których lada iskra może rozpałcić płomień przytlumionego przeciw niewoli protestu i niechętnie widzieli rozwój straży ogniowych, czyniąc im utrudnienia, mimo których jednak straż, jak dalej widać, szybko się rozwinięła. W pierwszym roku istnienia straży warszawskiej utrzymanie jej kosztowało rb. 50750. Bohaterskie czyny poświęcenia i energia strażaków wkrótce postawiły ich na tej stopie, że warszawska straż ogniowa była nieraz wzorem dla miast zagranicznych. Za przykładem Warszawy zaczęły powstawać straż ogniowe i w miastach gubernialnych, następnie zaś i innych prowincjonalnych. W Radomiu straż ogniowa ochotnicza powstała w 1875 r. O jej założeniu i rozwoju cytelnik znajduje szczegóły w artykule osobnym. W całej gubernji Radomskiej już w r. 1904 istniało 14 straży ogniowych ochotniczych, a mianowicie: w Radomiu Koziennicach, Zwoleniu, Itzy, Ciepeliowie, Tarłowie, Ostrowcu, Opatowie, Opocznie, Sandomierzu, Siaszowie, Końskich, Szydłowcu i Przedborzu. W roku zaś 1913 było już straży 32, a mianowicie: poza poprzednio wymienionymi — w Radoszycach, Klimontowie, Wielko-Woli, Lipsku, Jedlińsku, Stromcu, Białobrzegach, Żarnowie, Białaczowie, Rakowie, Łagowie, Skaryszewie, Kunowie, Zawichoście, w fabryce „Sławianin” w Końskich, fabryczne: w Zakładach Ostrowieckich, w Stąporkowie, i w Kamiennej, Gniewoszowie, Jastrzębiu, Magnuszewie i Osieku.

Ss. Jas.

## Zjazd straży ogniowych.

Udział Straży Ogniowych w zjeździe radomskim, jak nas intormował niestrudzony w pracach przygotowawczych komendant Straży Radomskiej, p. Z. Przyjałkowski, będzie bardzo liczny.

Piećdziesiąt straży zgłosiło swój udział w zjeździe a przeszło 15 drużyn strażackich weźmie udział w popisach ćwiczebnych. Niektóre straż, jak np. Skaryszewska, wezmą udział wraz ze swymi taborami, narzędziami i muzyką. Spodziewane są straż także z Kieleckiego, obiecała swój udział także straż Grójcka.

Na placu strażackim poczynione zostały przygotowania i zbudowano trybunę dla komisji zjazdu i prasy i ławki dla zaproszonej publiczności. Prócz tego wyznaczono miejsca dla publiczności na placu Szkoły Handlowej tuż za barjerą, która odgradzać będzie publiczność od ustawionych na placu szkolnym straży.

Ćwiczenia będą się odbywać na placu strażackim, dokąd wzywane będą kolejno ustawione na placu Szkoły Handlowej straż; stąd też ustawione straż przyglądać się będą ćwiczeniom. Porządek ćwiczeń według drużyn strażackich ustanowiono losowo.

Wejście dla publiczności jest bezpłatne, gdyż, jak twierdził p. Z. Przyjałkowski, chodzi o zachęć i pożytek, a nie kilkaset rubli, o króre zresztą i tak trudno w dzisiejszych czasach. Nie omieszka chyba publiczność radomska wziąć tłumnie udziału w popisie straży.

\* \* \*

## Program Zjazdu Straży Ogniowych.

Program Zjazdu jest następujący.

29 czerwca — Piątek. I. Od rana zgłaszanie się i zapisy drużyn przybywających i przedstawicieli straży na Zjazd, w kancelarji Straży Radomskiej przy ul. Długiej N 8. 2. Rozlokowanie Delegatów i drużyn w przygotowanych w tym celu pomieszczeniach. 3. Pora obiadowa. 4. Od godz. 2 ej po południu zapoznanie się wzajemne delegatów i drużyn oraz próbné ćwiczenia drużyn przyjezdnych na placu Straży Radomskiej. Miejscowe narzędzia pożarnicze do dyspozycji drużyn. 5. O 5-ej po południu krótka pogawędka z okazji 40-lecia Straży Radomskiej. Pobieżne sprawozdanie z działalności Komisji Organizacyjnej, wybranej w Łowiczu i złożenie mandatów na rzecz Zarządu Florjańskiego. Wybór przyzdyum na dzień następny Zjazdu. 6. Przedstawienie teatralne dla drużyn o godz. 7 wieczorem. 7. O godz. 10-iej wiecz. wspólna skromna kolacja.

30 czerwca — sobota. 1. godz. 6 rano. Pobudka strażacka przez sygnaliściów na mieście. 2. godz. 7 rano. Powitanie Sztandaru Straży Radomskiej na placu. 3. godz. 8 rano. Nabożeństwo odprawione przez Kapelana Straży. 4. godz. 9 rano. Dofilada wszystkich straży na placu. Popis straży przyjezdnych (ćwiczenia z narzędziami, na wspinalni i rzędowe. 5. godz. 11 rano. Pogawędka „Rodzaje pożarów i akcja ratunkowa”, wypowie Z. Przyjałkowski. 6. godzina 12—2 w poł. Pora obiadowa. 7. godz.

2—4 po poł. Kinoteatr dla wszystkich gości wraz z drużynami. 8. godz. 4—6 po poł. Pogawędka „O sikawkach”, wypowie inż. Tuliszkowski. „Taktyka pożarnicza”, wypowie Balcer. 9. godz. 6 po poł. Alarmowo wezwanie oddziałów Straży Radomskiej i popis na placu strażackim. 10. godz. 7 wiecz. Pożegnanie drużyn przyjezdnych.

11. godz. 9 wiecz. Pożegnalna wspólna kolacja dla delegatów.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: Piątek 29-go czerwca. Św. Piotra i Pawła Ap.

Wsch. s.ł. g. 3 m. 41 r. Zach. g. 8 m. 24.

— **Sprawozdawcze zebranie** z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej zwołuje Rada Związków zawodowych w piątek na godzinę 4-tą po poł. w Salii Ligi Kobiet. Sprawozdanie da radny Bieniarzewski

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Ogrodniczego**, przypadające na jutrze, zostało odłożone do niedzieli następnej. Odbędzie się o godz. 4 po południu w nowym lokalu Towarzystwa, mieszczącym się przy Placu 3 maja pod liczbą 1. Za przedmiot do obrad i dyskusji będzie służył temat projektu urządzenia w połowie października rb. Jarmarku na owoce, przetwory owocowe i jarzyny w stanie surowym i suszonym.

— **Komunikat Sekcji Żywnościowej**. Sekcja Żywnościowa m. Radomia zapobiegając brakowi opału na zimę zakupiła u C. i K. Komendy Powiatowej, karpinę w obrębie Jarskiej Góry na przestrzeni 80 hektarów.

Przewiduje się przy normalnej pracy około 400 wagonów drzewa.

Karpiny tej wykarczowała Sekcja już około 40 wagonów i przywóz do Radomia na Skład Sekcji nastąpi w tych dniach.

— **Zagubiona karta tożsamości**, opiewająca na imię Marji Hollendo, modystki z Królestwa Polskiego, jest do odebrania w naszej redakcji, Lubelska 51.

— **Zarządowi tuł. Urzędu pocztowego** podajemy do wiadomości, że skrzynka na listy, powieszona na C. i K. Komendzie obwodowej, a więc w miejscu najruchliwszem, jest wadliwą. Już drugi raz w tym tygodniu w godzinach porannych jest wierzeh skrzynki ze strony wewnętrznej zasunięty. Skrzynkę tę, o ile sprawdziliśmy, najgorzej w mieście, należałoby zastąpić odpowiadającą w zupełności swojemu przeznaczeniu.

## Z Końskich.

(Korespondencja „Gazety Radom.”)

W trudnych warunkach, spowodowanych wojną obecną, powstało i rozwija się Koło Macierzy Szkolnej w naszym mieście. Założone w końcu grudnia r. z., w myśl odezwy Tymczasowego Zarządu Okręgowego w Lublinie, dzięki inicjatywie miejscowego społeczeństwa, rozpoczęło swoją działalność w chwili ciężkiej dla całego kraju, w chwili, która, budząc nadzieje lepszego jutra i dając podniecie do twórczej pracy, stwarza jednocześnie atmosferę niepewności i potęguje antagonizmy, niejednokrotnie sztucznie przez obecny wyjątkowy stan rzeczy



wywołane, a z wielką jaskrawością wydatniające się na gruncie naszego miasta.

Tu też głównie należy szukać przyczyny zbyt małego zainteresowania się u nas sprawą Macierzy Szkolnej, która winna, zda się, każdemu gorąco leżeć na sercu. Nie wątpimy jednakowoż, że objętność ta wkrótce ustąpi miejsca zrozumieniu szczytnych zadań i poparciu sprawy oświaty narodowej.

Podjęta w tych ciężkich warunkach praca nie dała też, być może, tak wydatnych rezultatów, jakich możnaby się było spodziewać w więcej sprzyjających okolicznościach.

Koło nasze, rozporządzając skromnymi funduszami, nie mogło zbyt rozszerzać swej działalności i zmuszone było poprzestać narazie na zaspokojeniu pierwszych wymagań w dziedzinie oświaty.

W połowie stycznia r. b. otwarto kursa dla analfabetów, cieszące się dość znaczną frekwencją z miasta i okolicznych wsi, pod wzorowem kierownictwem i przy współudziale fachowych sił nauczycielskich.

W końcu tegoż miesiąca oddano do publicznego użytku czytelnię i bibliotekę, zaopatrzoną w 1.000 z górą tomów popularnych wydawnictw, treści patriotyczno-aktualnej, historycznej i fachowej. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że obok miasta i wieś z coraz większym zainteresowaniem odnosi się do sprawy tak zaniedbanego u nas czytelnictwa.

W dniach 3-go i 1-go maja zorganizowano, w myśl ogólnej uchwały Towarzystwa Macierzy Szkolnej, kwestę, której wyniki podajemy do ogólnej wiadomości:

Dnia 3.V. ze sprzedaży znaczka koron 1.212 hal. 58;

dnia 6.V. ze sprzedaży znaczka i przedstawienia amatorskiego kor. 1.032 hal. 12.

Po odciążeniu kosztów wpłynęło do kasy K. M. S. w Końskich kor. 1.742 hal. 22.

Zarząd K. M. S. w Końskich.

## Telegramy

### Głosowanie w sprawie wojny i pokoju.

Genewa. „Secolo“ donosi z Petersburga, że dnia 8-go lipca odbędzie się tam decydujące głosowanie wszechrosyjskiego kongresu robotników i żołnierzy w sprawie wojny lub pokoju.

### Rosja w przededniu wielkich wydarzeń.

Wiedeń. Do „Rundschau“ donoszą z Genewy: Według „Temps'a“ wezwanie Rodzianki, skierowane do wszystkich członków Dumy, aby nie opuszczali Petersburga wskutek zbliżania się wielkich wydarzeń, wywołało wielkie podniecenie. Generał Wantow z zarządu artylerji w Moskwie zakomunikował, że na skutek niewyjaśnionych, a wielce tajemniczych okoliczności w produkcji amunicji nastąpił zupełny zastój.

### Grecja prowincją koalicji.

Lugano. Z powodu wiadomości o obsadzeniu Prewey przez wojska francuskie i wenezelijskie, włoska „Ides Na-

zionale“ pisze: Okazuje się, iż pod flagą wenezelistów Francuzi obsadzili wyspy, a następnie porty. Rozprzestrzenianie się Włochów było koniecznością wojskową, natomiast Francuzów miało zapewne odleglejsze zamiary, które obecnie są niezrozumiałe. Grecja znajduje się już pod dyktandem koalicji. Należy przypuszczać, iż obsadzenie Prewey jest tylko chwilowe.

### Nowy gabinet grecki.

Genewa. „Journal“ donosi z Aten, że gabinet grecki uformował się jak na-

stępuje: Prezydjum i sprawy zewnętrzne — Venizelos, wojna — gen. Danglis, marynarka — admirał Konduriothis, sprawy wewnętrzne — Repulis, gospodarstwo — Michalakopoulos.

## Z ziemi Radomskiej.

— Pożary: W dniu 23 b. m. spłonęły 3 budynki w majątku Młodocin Większy, własność W go Erazma Lipińskiego, ubezpieczone w Warszawskim Towarzystwie, które stratę pokryje.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Gaździński w Radomiu przy ul. Kuścielnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., ogłasza, że w dniu 17 lipca 1917 r. o godz. 11 rano przed urzędem gminy Szydłowice ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do SS-rów po Kajetanie Wierzbicki, a składającego się z ciotka dwuletniego, oszacowanego na 250 rub, Komor. Sąd. Gaździński.

## W P I S Y

uczniów od 14 do 15 lat do konwiktów, szkoły przygotowawczej i gimnazjum realnego

### xx. Pijarów

w Krakowie od 30 b. m. do 16 lipca.

279—3

**Związek** Ziemian, Oddział Radomski, Szeroka 3, ma do sprzedania: 4 majątki ziemskie w Radomskim 56 włók, 45, 23 i 3.

12 buhaji rasowych z rodowodami, kilkanaście sztuk jałowizny rasowej.—20 tryków rasy „Ramboillet“, 50 matek z jagniętami i 50 sztuk młodzieży. Poszukuje na I N<sup>o</sup> hip. Ziem. 100,000 i 40,000 rb.—Poleca pracowników rolnych. 273—3

Zbiorowe lekcje rysunku i malarstwa przez czas miesięcy letnich prowadzić będzie art. malarz

### W. ORŁOWSKI.

Zgłoszenia do 1 lipca przyjmuje się Długa 12A. 262—3

### Baczność Handlarze Obrazów!

Wysyłam darmo i opłatnie najnowszy cennik obrazów wojennych, narodowych po znacznie tańszych cenach niż poprzednio. Taubler Kraków Podgórze Rejtana 10. 274—1

## 8-io klasowa Szkoła Handlowa Żeńska w Radomiu

zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących oraz egzamina uzupełniające rozpoczną się z dniem 30 sierpnia, rok zaś szkolny z dniem 4-m września

W czasie wakacyjnym kancelarja czynną będzie w poniedziałki pomiędzy 276—6 godz. 10-tą a 12-tą przed południem.

### INSTYTUCJA KRAJOWA.

## Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia

założone w 1870 roku.

Kapitały gwarancyjne i rezerwowe Towarzystwa wynoszą Rb. 5,000,000  
Roczny zbiór ekładek dochodzi do „ 8,000,000

Towarzystwo posiada pierwszorządne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi Towarzystwami zagranicznymi.

GŁÓWNA AJENTURA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA W RADOMIU  
ul. LUBELSKA N<sup>o</sup> 33.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia;

### Fabryczne, Towarowe, Budowlane i Rolne.

Ubezpieczenia przyjmują również Ajentury Warszawskiego Towarzystwa we wszystkich miastach powiatowych Ziemi Radomskiej.  
277—4